Rok XII. Nr. 248 Sosnowiec, wtorek 7 września 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

...edakcji, Ad...cji i Dru...

...

Konto ...

P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Ś. † p.

Dr. EUGENIUSZ ZIEMBIŃSKI

DŁUGOLETNI PRACOWNIK UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU, B. LEKARZ ADMINISTRACYJNY IV OBWODU OSTATNIO LEKARZ DOMOWY W ZAWIERCIU,

zmarł dnia 5 września 1937 r.

W Zmarłym tracimy sumiennego i szczerze oddanego Ubezpieczalni Społecznej oraz ubezpieczonym wybitnego lekarza.

DYREKCJA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU

O wzmocnienie parlamentaryzmu

OZN. dąży do zmiany ordynacji wyborczej

Kiedy wpłynie odpowiedni wniosek do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 6. 9. W warszawskich kołach politycznych, jak również i w prasie duże wrażenie wywołały niedzielne oświadczenia przedstawicieli Obozu Zjednoczenia Narodowego, zapowiadające, że OZN. zamierza wystąpić z nowym projektem ordynacji wyborczej. Mianowicie na zjeździe organizacji wiejskiej OZN. w Krakowie senator generał Andrzej Galica oświadczył, że OZN. dążył będzie do zmiany ordynacji wyborczej.

Równocześnie w dniu tym obszerniej wypowiedział się w tej sprawie imieniem szefa OZN. p. Michał Grodyński ze sztabu obozu w Warszawie.

W dłuższym przemówieniu na zjeździe federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi. Pan Grodyński stwierdził mianowicie, mówiąc o zmianach ustrojowych, iż OZN. uznaje, że przy konstruowaniu nowego ustroju w Polsce popełniono błędy, pognębiające zanadto parlamentaryzm.— Parlament obecny jest wskutek tego konstytucyjnie zbyt słaby. Obóz Zjednoczenia Narodowego jest zdania, iż autorytet parlamentu powinien zostać wzmocniony. Z tego względu OZN. opracowuje zasady reformy ordynacji wyborczej w kierunku wzmożenia parlamentaryzmu w Polsce i z własnym projektem takiej reformy wystąpi.

Według pogłosek krążących w kołach politycznych, chronologicznie sprawa ordynacji wyborczej przedstawiałaby się następująco:

Na nadchodzącej zwyczajnej sesji parlamentarnej, która rozpocznie się przypuszczalnie w grudniu br. — Obóz Zjednoczenia Narodowego, a raczej jeden z posłów w imieniu OZN. wystąpi przypuszczalnie z projektem ordynacji wyborczej do samorządu warszawskiego.

W ciągu roku przeprowadzone byłyby wybory do samorządów w Warszawie, Łodzi i Poznaniu, po czym ustalony byłby ostatecznie na podstawie osiągniętych w ten sposób doświadczeń projekt nowej ordynacji wyborczej, który znajduje się już w opracowywaniu.

W ten sposób, według tych pogłosek, złożenia projektów nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu imieniem OZN.

spodziewać się będzie można raczej podczas następnej sesji parlamentarnej.

Oczywiście sprawa terminu, kiedy taki projekt zostanie zgłoszony — nie jest ustalona i nie można ściśle w tej chwili określić, czy stanie się to tak, jak przypuszczają na ogół na przyszłej sesji parlamentarnej, czy też może już na bieżącej.

W najbliższych dniach spodziewany jest powrót szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca z urlopu, który spędzał w Monte Catini we Włoszech. W kołach politycznych spodziewają się, że po powrocie płk. Koc wypowie się sam na temat reformy reformy ordynacji wyborczej.

Autobus wpadł na kobietę

w Sosnowcu

Wczoraj wieczorem przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. — Autobus T. Z. D., kursujący na linii Sosnowiec — Czeladź najechał na Marię Pokigo, handlarkę drobiu, zamieszkałą przy ul. Piłsudskiego 14 w Sosnowcu.

Doznała ona złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Jak stwierdzono wypadek nastąpił w chwili, gdy autobus wjeżdżał na ul. 3 go Maja, po opuszczeniu miejsca postoju przed dworcem kolejowym. Zdaniem szofera w autobusie zawiodły hamulce.

Władze policyjne prowadzą dalsze dochodzenia.

Dramatyczna walka nad Szanghajem

Piloci sowieccy strącili bombowce japońskie

LONDYN, 6. 9. — Tragedią nieszczęsnego miasta Szanghaju stały się naloty eskadr japońskich. Każdy nalot pociąga za sobą nie tylko

zniszczenia, ale i setki ofiar i to przeważnie wśród ludności cywilnej

Atak na dzielnicę północną odparty został w dramatycznej walce, jaką stoczyło lotnictwo chińskie z eskadrami japońskimi. Eskadry japońskie zdążyły zrzucić 8 bomb, gdy zostały zaatakowane z wysokości 3.500 metrów przez 28 samolotów pościgowych.

Dwa bombowce japońskie trafione kulami stanęły w płomieniach i wraz z ładunkiem bomb runęły na ziemię. Wybuch bomb strzaskał aparaty na strzępy, od płonącej benzyny zajęły się zdruzgotane domy chińskie.

Po kilku godzinach bombowce japońskie ukazały się znów nad miastem przelatując wbrew zobowiązaniom nad koncesją międzynarodową. Zanim pościgowce chińskie zdołały wystartować Japończycy zbombardowali dworzec północny.

W kołach europejskich w Szanghaju twierdzą, że brawurowy atak na bombowce japońskie nad północną dzielnicą był dziełem samolotów i pilotów sowieckich, pozostających na służbie chińskiej.

Dużo się mówi w wojskowych sferach Szanghaju o tajemniczym okręcie handlowym, posługującym się cudzoziemską flagą, który kieruje ogniem artylerii chińskiej. Ilekroć przybędą do Szanghaju transportowce japońskie z wojskiem, pojawia się w pobliżu ów tajemniczy statek i daje sygnały artylerii chińskiej, która może dzięki temu skutecznie ostrzeliwać japońskie desanty.

TOKIO, 6. 9 Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej izby reprezentantów, minister spr. zagr. Hirota, odpowiadając na zapytania posłów m.in. powiedział, iż ambasador chiński zapewnił rząd japoński o tym, że chińsko sowiecki pakt nieagresji nie zawiera żadnych tajnych klauzul. Hirota wspomniał również o zapewnieniach nowomianowanego ambasadora **sowieckiego w Tokio Sławuckiego, że Związek Sowiecki nie ma zamiaru mieszania się do chińsko-japońskiego konfliktu. Japoński minister spr. zagr dodał, iż nie można być obojętnym wobec chińsko - japońskiego paktu o nieagresji i należy zwrócić pilną uwagę na działalność komunistyczną w Chinach,**

nie zapominając o działalności Związku Sowieckiego w Hiszpanii.

Premier Konoye, odpowiadając na interpelację posłów w Izbie Reprezentantów oświadczył, iż

rząd japoński pragnie zadać decydujący cios wojskom chińskim jak najprędzej. Władze wojskowe są pewne powodzenia.

Minister wojny Sugiama uważa, że zwołanie nadzwyczajnej sesji, w celu uchwalenia nowych kredytów dodatkowych, nie jest konieczne. Japonia pod względem zaopatrzenia w amunicję tylko w nieznacznym stopniu zależy od zagranicy.

„Asahi" donosi o zamiarze rządu wysłania do Ameryki i Europy specjalnych delegatów, którzy wyjaśniliby sytuację i zamiary Japonii. Wiadomość ta nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona.

Najpoważniejszymi kandydatami, którym powierzonoby tę misję są, według dziennika, były ambasador japoński we Francji Ishii oraz były gubernator Banku Japońskiego Fukai.

Zamach samobójczy młodej mężatki w Sosnowcu

Brzytwą poderżnęła sobie gardło i żyły u rąk

Wczoraj o godz. 7.30 wiecz. dokonała

zamachu samobójczego na swoje życie 22-letnia Zofia Kosno, zam. przy ul. Dębowej 64 w Sosnowcu.

Denatka po kłótni z mężem oświadczyła swej matce, że pragnie spędzić kilka chwil w samotności, więc udała się do osobnego pokoju, nie wykazując najmniejszego zdenerwowania. Drzwi za sobą zamknęła kluczem.

W pewnym momencie rozległ się głośny krzyk Kosnowej. Matka jej, krzątając się po kuchni, przerażona zawezwała pomocy swego męża, który bez namysłu wyważył drzwi i wpadł do pokoju.

Oczom rodziców przedstawił się straszny widok. Córka ich leżała nieprzytomna w kałuży krwi. Miała ona podcięte gardło i poprzecinane żyły u rąk powyżej dłoni, z których strugami spływała krew.

Obok na podłodze leżała brzytwa, którą denatka usiłowała pozbawić się życia. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe i odwieziono nim młodą mężatkę do szpitala na Pekinie. Stan jej zdrowia jest bardzo poważny.

Jak się okazało

przyczyną rozpaczliwego kroku K. Kosno były nieporozumienia małżeńskie.

Władze policyjne prowadzą szczegółowe śledztwo.

Wypadek ten wywołał duże poruszenie na ulicy Dębowej w Sosnowcu.

Z KRAJU

Zniedołężniałego krewnego

GŁODZIŁ W CHLEWIE.

Przed sądem okr. w Warszawie stanął niejaki Wincenty Piwko, który od krewnego swego, zniedołężniałego starca, wyłudził gospodarstwo, poczem zamknął go w chlewie na kłódkę wraz z nierogacizną i od dłuższego czasu tam nieszczęśliwe go głodził.

Zbrodnię wykryła przypadkowo grupa włościan, która przechodziła pewnego wieczora z sołtysem obok zabudowań Piwki we wsi Międzypole pod Warszawą. Usłyszawszy wołania o ratunek, przyszli starcowi z pomocą. Sąd skazał oskarżone go na 6 miesięcy więzienia.

Krwawy dramat

DWUCH WSPÓLNIKÓW.

W sobotę około godz. 6 wieczorem w suterenach domu przy ul. Słowackiego 24 w Katowicach rozegrała się krwawa tragedja, której ofiarą padło życie dwuch osób.

W suterenach tych mieści się składnica licytacyjnej komisowej sprzedaży meble i innych towarów. Składnica należała do dwuch wspólników, Piotra Staudury z Piotrowic i Pawła Szczepanika z Katowic.

W sobotę wieczorem przybył do składnicy Standura i wszczął kłótnię ze wspólnikiem, w trakcie której dobył rewolweru i strzelił do Szczepaniaka trafiając go w głowę i kładąc go trupem na miejscu.

Standura po zbrodni strzelił do siebie i ranił się ciężko w głowę tak, że mu mózg wytrysnął. Zbroczony krwią padł na podłogę.

Zbrodnię zauważyli sąsiedzi, którzy wszczęli alarm. Wezwano policję i komisję sądowo-lekarską. Zebrał się olbrzymi tłum ludzi. Odwieziono do szpitala zwłoki Śp. Szczepanika i nieprzytomnego Standurę, który niebawem zmarł.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia przyczyn tej krwawej tragedji, która wywołała wielkie poruszenie.

800.000 zapalniczek

JUŻ OSTEMPLOWANYCH.

Od chwili wprowadzenia wydatnej obniżki opłat za ostemplowanie zapalniczek do urzędów skarbowych nadal zgłaszają się masowo posiadacze zapalniczek.

Od 1 lipca ostemplowano w całym kraju już około 800.000 zapalniczek.

Zawiadowca stacji

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Na torze kolejowym między Rohatynem a Chodorowem w obrębie gromady Załuże znaleziono zwłoki 42 letniego Adama Wąsowicza, zawiadowcy odcinka drogowego PKP. z Rohatyna. Ciało denata zostało przejechane przez pociąg i zmasakrowane. Na podstawie zapisków znalezionych przy denacie ustalono, że popełnił on samobójstwo. Przyczyna tragicznego kroku nie jest narazie znana.

Półnaga tancerka

W KOŚCIELE.

Wkrótce po otwarciu bazyliki wileńskiej w pobliżu jednego z bocznych ołtarzy nieliczni wierni natknęli się na młodą kobietę elegancko ubraną, której strój był mocno zdekompletowany.

Jak stwierdzono, kobieta owa była pijana do utraty przytomności. Przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa ustalili że kobieta owa jest tancerką jednej z najwytworniejszych restauracyj wileńskich. Po wytrzeźwieniu zeznała ona, że w nocy po przedstawieniu w kabarecie zaprosili ją do towarzystwa jacyś dwaj panowie i upoili do utraty przytomności.

W jaki sposób znalazła się w bazylice, nie może sobie przypomnieć. Twierdzi, że zginęło jej z woreczka 200 zł. oraz srebrny łis. pierścionki i pantofelki. Będzie ona to ciągnięta do odpowiedzialności za obrazę uczuć religijnych. Dalsze śledztwo w toku.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Wszystkiemu winne stare kobiety

Zamiast młodych mężczyzn, niech one wojują

Niezwykle przemówienie wygłosił biskup anglikański z Birmingham dr. Barnes na kongresie kościoła anglikańskiego w Cambridge.

Oświadczył on ni mniej ni więcej że wszystkiemu złemu, które dzieje się obecnie na świecie winne są kobiety.

— *Kobiet jest więcej niż mężczyzn i to jest przyczyna wszelkiego zła* powiedział biskup — kobiety w pogoni za mężczyznami wnoszą rozwydrzenie i rozluźnienie obyczajów.

Opatrzność sprawia, że rodzi się mniej więcej równa ilość chłopów i dziewcząt, ale wojna wytępiła mężczyzn i stąd te anomalia.

Dr. Barnes zastanawiał się dalej nad tym, jak też wyrównać ów nadmiar kobiet. Jako „pocieszający objaw" uważa istnienie samolotów bombowych, bo *bomby zabijają bez różnicy mężczyzn i kobiety*.

Ale dr. Barnes rozszerza jeszcze plan niszczycielski w stosunku do kobiet.

— Czemu teraz, kiedy stare kobiety nauczyły się prowadzić samochody, a wojna przyszłości polega na udoskonalonej technice, nie brać do okopów starych kobiet, zamiast młodych mężczyzn — pyta dr. Barnes.

— *Stara kobieta może sobie siedzieć w okopach z gorącą butelką u nów. robótką w ręku i okularami na oczach i w odpowiedniej chwili naciskać guziczki nowoczesnych karabinów maszynowych — proponuje poczciwy biskup.*

— Tylko w tym wypadku przyszła wojna nie wytrzebi na nowo mężczyzn i nie pogorszy zepsucia moralnego panującego teraz na świecie.

Plan reform biskupa Barnesa przyjęty był z pewnym zdziwieniem przez zgromadzenie w Cambridge.

Obawa przed szpiegami

Czego nie wolno obywatelom sowieckim

W jednym z ostatnich numerów „Izwiestii" władze zamieściły szereg zarządzeń, obowiązujących obywateli sowieckich. Zarządzenia te noszą następującą treść:

1) Na drzwiach, prowadzących do mieszkań i w bramach domów nie wolno wywieszać spisu służby domowej, ponieważ w ten sposób umożliwia się pracę szpiegów; 2) Na murach budynków i w lokalach przedsiębiorstw nie wolno nalepiać odezw, plakatów i okólników, a to dlatego, by nie ułatwiać pracy agentom; 3) Na furmankach i wozach towarowych nie wolno zawieszać tabliczek z nazwiskami i adresami ich właścicieli, by nie pomagać wywiadowi obcemu w gromadzeniu potrzebnych informacyj; 4) Redakcjom zabrania się ogłaszać w prasie nazwiska zmarłych dziennikarzy, bowiem komisariat spraw wewnętrznych posiada dane, stwierdzające, że agenci obcy skrupulatnie notują te nazwiska; 5) Należy zaprzestać pisać na wagonach kredą notatek jak np. „przesłane po załadowaniu do bazy wojskowej, nr. taki a taki..."; 6) Do państwowych przedsiębiorstw nie wolno dopuszczać fotografów i fotoreporterów; 7) Na stołach służbowych pracowników państwowych i prywatnych nie wolno przechowywać żadnych służbowych papierów i dokumentów; wolno natomiast umieszczać tylko to, co jest na warsztacie pracy; 8) Kategorycznie zabrania się odnoszenia z pracy do domów jakichkolwiek papierów służbowych i dokumentów tajnych i poufnych.

Francuzów stale ubywa

Projekt pożyczek dla małżeństw

Deputowany departamenau Pas De Calais p. St. Justin, sekretarz grupy deputowanych, zajmujących się zagadnieniem populacyjnym we Francji, zwrócił się do premiera z listem, proponując

wprowadzenie we Francji specjalnych pożyczek dla młodych ludzi zamierzających wstąpić w związki małżeńskie.

Deputowany St. Justin motywuje swój wniosek tym, że w ciągu bieżącego roku ludność Francji zmniejsza się z każdym dniem o 200 osób, podczas gdy np. w Niemczech prowadzona w ostatnich czasach akcja pomocy w zakładaniu ognisk rodzinnych dała powa żne wyniki, ponieważ

w ciągu ostatnich czterech lat zanotowano dodatkowy przyrost 800.000 urodzin.

Projekt deputowanego St. Justen wywołał sensację i żywą dyskusję w prasie.

Klęska nieurodzaju w Kielecczyźnie

Pomoc wojska i izby rolniczej dla ludności dotkniętej suszą i gradobiciem

Na skutek częstych opadów w woj. kieleckim żniwa tegoroczne należą do zupełnie nieudałych. W części powiatów południowych w czasie zbioru owsa padały obfite deszcze. Również ze względu na deszcz nie zostały sprzątnięte siano i koniczyna.

Z całego obszaru województwa kieleckiego zebrano o 10 — 20 proc. mniej niż w roku ubiegłym.

W powiatach północnych, jak **radomskim, iłżeckim, kozienickim opoczyńskim oraz w powiatach: kieleckim opatowskim, sandomierskim, stopnickim, włoszczowskim, koneckim i olkuskim katastrofalne spustoszenia wyrządziła długotrwała susza.**

W tej połaci kraju odczuwa się dotkliwie brak paszy i słomy, co z kolei powoduje masową wyprzedaż bydła przez rolników po cenach niesłychanie niskich.

Kielecka Izba Rolnicza nawiązała kontakt z Izbą poleską celem poczynienia na Polesiu zakupu siana dla dotkniętych klęską posuchy powiatów województwa kieleckiego. Jednocześnie Kielecka Izba Rolnicza zabiega o uzyskanie ulgowej taryfy na przewóz zamówionych transportów.

Wyzbywający się bydła na skutek braku paszy, **ludności przyszło z pomocą wojsko, zakupując znaczną ilość żywca.**

Kielecka Izba Rolnicza czyni poza tym starania w Ministerstwie Rolnictwa o interwencyjny zakup bydła na konserwy.

Dla ciężej poszkodowanych przeznaczyła Kielecka Izba Rolnicza sumę 140.000 złotych na zakup żyta do siewu jesiennego

z funduszów przyznanych przez rząd na pomoc siewną dla ofiar majowej klęski żywiołowej w Kielecczyźnie.

Zbiór ziemniaków zapowiada się dobrze. Wydatnie natomiast ucierpiały buraki i kapusta wskutek masowego pojawienia się mszycy i bielinka.

Proces Fleischerowej

odroczony do dziś

W dniu wczorajszym Żydzi obchodzili nowy rok. Jest to 5698 rok. W związku ze świętem tym większość sklepów i biur żydowskich była zamknięta, a w sądach nieobecność ich jest uważana za usprawiedliwioną.

Z tego powodu w Krakowie odroczono do dnia dzisiejszego ogłoszenie wyroku w procesie Fleischerowej.

Polacy protestują

w Gdańsku

GDAŃSK, 6. 9. Liczne zebrania protestacyjne gdańskich Polaków potępiają prześladowania i terror stosowany wobec dzieci polskich w szkołach. Rezolucje domagają się faktycznego równouprawnienia ludności polskiej i przydziału nauczycieli Polaków do szkół senackich.

—ooo—

W kilku wierszach

SZLACHTA ZAGRODOWA.

W połowie października odbędzie się we Lwowie zjazd szlachty zagrodowej Podkarpacia, do którego rozpoczęto już przygotowania organizacyjne.

KAHAŁ ZABRANIA.

Nowogródek. W Nowogródku zwrócił się tamtejszy oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego do p. Mowszowicza z propozycją wynajęcia lokalu na bursę dla uczniów, rzemieślniczych. Gdy miało dojść już do podpisania kantraktu, żona p. Mowszowicza oświadczyła, że miejscowy kahał zabronił wynająć lokal na bursę wobec czego znaleziono inny na pomieszczenie bursy.

ZA NOSZENIE MUNDURÓW I MIECZYKÓW.

Dyrekcja policji ukarała w Chorzowie 19 członków Obozu Wszechpolskiego, którzy w dn. 3 maja zjawili się w mundurach i z mieczykami podczas pochodu na grzywnę w wysokości 30 złotych. Wskutek odwołania się ukaranych, sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Chorzowie, który zasądził wymiar kary do 10 zł, z zamianą na 3 dni aresztu.

ARESZTOWANIE ZIEMIAN.

Jarosław. Poza aresztowanym w okresie trwania strajku chłopskiego ziemianinem Drohojowskim z pow. porosławskiego, aresztowano ostatnio p. Stefana Tarnusa.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA STRON. LUDOWEGO.

Poznań. W Poznaniu aresztowano, po przeprowadzeniu rewizji aplikanta adwokackiego mgr. Stanisława Banaczyka, który jest sekretarzem zarządu okręgowego Str. Ludowego na Wielkopolskę.

Przy zacisznej ul. Szopena

Co wiemy o klubie 11 listopada

O zrozumienie potrzeb mas

Ajencja C. P. C. nadesłała nam następujące nader interesujące dane o Klubie 11 Listopada.

Przy zacisznej uliczce Szopena w Warszawie w pobliżu roztańczonej Doliny Szwajcarskiej, zwanej obecnie Li do ma swą siedzibę Klub 11 Listopada Coraz głośniej o nim w prasie, a **pewien welon tajemniczości osłaniający pracę ludzi Klubu jeszcze w silniejszym stopniu pobudza ciekawość, tem natarczywsze wywołuje dociekania i domysły.**

Mimo, iż w lecie tego roku członkowie Klubu 11 Listopada wybudowali nad Naroczą symboliczny odcinek szosy — działalność Klubu nie jest znana szerszemu ogółowi, cechuje Klub pewien ekskluzywizm, nieprzystępność, ma się wrażenie, iż jest to loża dla wybranych, stowarzyszenie uprzywilejowanych i zgóry upatrzonych osób

To przypuszczenie potwierdza zresztą posiadany przez nas materiał, w formie broszury wydanej prze Klub p. t.

„Program pracy Klubu 11 Listopada" (1937—1938), będącej referatem dr. Alfreda Wielopolskiego

Z dziejów Klubu, pieczętującego się bagnetem o kształcie, przyjętym w polskiej armii, dowiadujemy się, że jego geneza sięga daleko wcześniejszych lat, aniżeli rok 1936, właściwy rok powstania stowarzyszenia. Od r. 1929 do 1933 pracowała już grupa osób nad stworzeniem Klubu, pod przewodnictwem ś. p. Adama Skwarczyńskiego, następnym etapem kształtowania się metod Klubu 11 Listopada w latach 1934—1935 były prace t. zw grupy myśliwieckiej (od placyku Myśliwieckiego), pod przewodnictwem Zdzisława Grabskiego, wreszcie trzecią fazą stały się zebrania 1936 r. u ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego w Warszawie i Otwocku.

Obecnie Klub 11 Listopada opracował dość szczegółowy program działalności również niestety niewybiegającej dalej jak poza ulicę Szopena.

I program ten obejmuje 70 godzin pracy odczytowej rozłożonej na dwa lata. Klub 11 listopada stwierdził, że epoka współczesna jest epoką przełomu i tworzenia. Najważniejszym czynnikiem w połczeniu tej epoki jest człowiek. Na niego właśnie w Polsce chce zwrócić nowa grupa specjalną uwagę.

Bo człowiekowi w Polsce dzieje się źle: „Oto postawmy sobie na chwilę przed oczy największą część Narodu —masy chłopskie rzucane od chwili powstania Niepodległego Państwa jak snopy z wozu na wóz coraz do innego interesu. A tymczasem dzień każdy służyć mo że jako elementarny brak zrozumienia potrzeb masy albo przykład polewania jej kwasem solnym"..

Czytamy dalej:

„Atmosfera rozkładu sprzyja wyrastaniu wywrotowca — my zaś chcemy atmosfery, w której wyrasta człowiek twórczy, człowiek zdobywca z własnej woli wyznającej przez wielkość dla swego kraju — wielkość dla siebie. Dziś człowiek w Polsce ma poczucie nękania — my chcemy żeby miał poczucie misji".

Jako program pracy wyiknął więc sobie Klub trzy zasadnicze dziedziny.

1) wykuwanie wspólnego poglądu na cele i zadania.

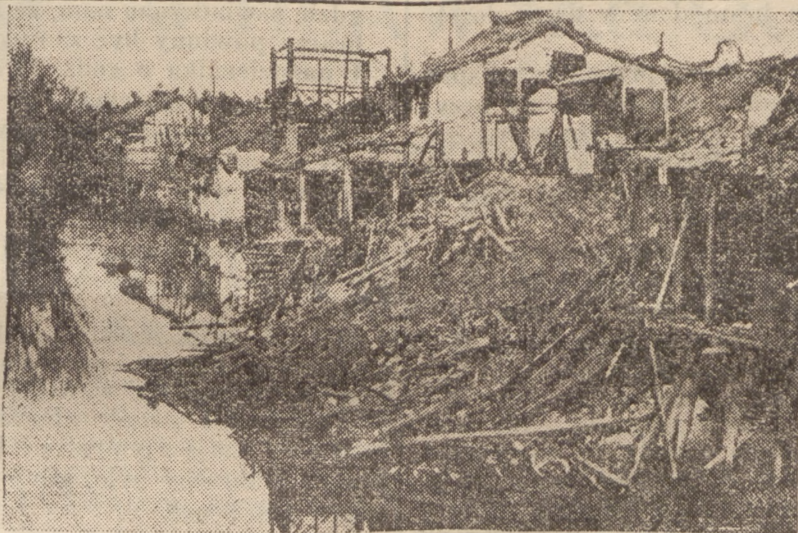
2) ciągłe patrzenie na rzeczywistość przez pryzmat celów i zadań stojących przed Polską.

3) praca poza Klubem, której treścią musi się stać emanowanie z siebie dorobku, kształtowanego wspólnymi siłami w Klubie.

Narazie owa emanacja listopadowczyków nie jest zbyt hojna. Można po wiedzieć, że nawet bardzo zakonspirowana. A już całkiem dziwnie w zestawieniu z głosami prasy o Klubie 11 go Listopada wygląda takie oświadczenie zawarte we wspomnianej broszurze:

„My jako Klub nie jesteśmy żadną grupą polityczną, bo nie stawiamy sobie za zadanie osiągania jakichś zgóry określonych w życiu politycznym bezpośrednich efektów: Jesteśmy grupą myśli organizującej. Chcemy zaciążyć na rzeczywistości polskiej przez tworzenie nowych wyśli, dążeń i perspektyw".

Jakoś to ciążenie myślowe narazie wykazuje kompletny bezwład. Ale ostrożność nigdy nie zawadzi. Najlepiej poczekać. Czekamy więc, może rzeczywiście wykwitnie coś na ulicy Szopena. Narazie kwitnie tam kasztan. Biały kwiatem okrył się kasztan o jesiennej porze. Czyżby symbol czyjś znak...



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające zniszczone ulice w Tien-Tsinie przez wybuchy bomb japońskich.

Z NOTATNIKA

Zmierzch Anglii?

We Francji z niepokojem patrzą na Anglię. Cała polityka francuska opiera się bowiem na Anglii. Tymczasem niepowodzenia na Dalekim Wschodzie mocno poderwały stanowisko Wielkiej Brytanii.

Przy obecnym układzie swych sił, Anglia nie potrafi jednocześnie bronić się na wypadek wojny na Dalekim Wschodzie, na Morzu Północnym i na Morzu Śródziemnym. Sytuacja na froncie japońskim z dniem każdym jest drażliwa. O ile Anglia poniesie tam poważną porażkę, skutki jej natychmiast się okażą na całym świecie.

Wobec tego Anglia musi obejrzeć się na Stany Zjednoczone jako na najważniejszego sprzymierzeńca w zatargu na Dalekim Wschodzie

Ale Ameryka Północna, aczkolwiek rozumie znaczenie żółtego niebezpieczeństwa, nie chce się jeszcze zaangażować we wrogie stosunki z Japonią. Ma z nią zbyt wiele różnych wspólnych interesów handlowych ,aby tak odrazu je likwidować. To też Stany Zjednoczone będą lawirowały dyplomatycznie na Dalekim Wschodzie nig dzie się nie angażując, a Anglia będzie traciła grunt pod nogami, który już zaczyna powoli tracić.

Dążenie do zmiany ORDYNACJI WYBORCZEJ.

W jednym ze swoich przemówień w Krakowie senator gen. Galica na zjeździe organizacyjnym OZN. w Krakowie po omówieniu ostatnich zajść w Małopolsce powiedział.

Budujemy Polskę ludową, demokratyczną, daleką od totalizmów, opartą o państwowy instynkt i o dobrą wolę dobrych Polaków. Dążyć też będziemy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

150 milionów zł. puszczone z dymem

90 tysięcy budynków spalonych w ciągu roku

Uwagi na tydzień strażactwa polskiego

„Tydzień Obrony Przeciwpożarowej Państwa", który przypada między 5-ym a 12-ym bm., skierowuje uwagę na jedno z doniosłych zagadnień naszego bezpieczeństwa, a zarazem jedno z wielkich źródeł bardzo poważnych strat materialnych, które ponosi społeczeństwo.

Mamy przed sobą cyfrowe dane. stwierdzające jak wiele szkód wciąż jeszcze wyrządzają pożary.

Było ich w r. 1935—20.200... Z tego w miastach 2.100, ale na wsi 18.100... Zniszczyły one przeszło 91.000 budynków! Wartość ubezpieczeniowa spalonych budynków wynosiła 151 i pół miliona złotych!

Zarówno rozmiary klęski, jak i szkody, przez nią wyrządzone budzą poważne refleksje i zmuszają do głębokiego zastanowienia.

Bezsprzecznie strażnictwo pożarowe czyni w Polsce postępy. Zuów o tym świadczy wymowa cyfr. Gdy bowem w roku 1930 mieliśmy tylko 8786 ochotniczych straży pożarnych, to w r. 1936 lość ich wzrosła do 12357. Członków straży w 1930 r. mieliśmy 215.000, w r. 1936 już 303.000. Wzrósł też i sprzęt straży. W r. 1930 straże pożarne rozporządzały tylko 276 samochodami 397 motpompami i 10.356 sikawkami ręcznymi — w r. 1936 natomiast **już 654 samochodami, 1272 motopompami i 14.044 sikawkami ręcznymi.**

Mimo to — jak świadczy wzrastająca wciąż ilość pożarów i suma strat — ten wzrost członków straży i sprzętu widocznie nie odpowiada jeszcze potrzebom, skoro nie jest w stanie opanować katastrof, ani zmniejszyć tych olbrzymich strat, jakie wyrządza u nas żywioł ognia.

Bo spopielenie w ciągu roku przeszło 90 tysięcy budynków i strawienie prze ogień wartości, sięgającej rocznie przeszło 150 milionów złotych — to klęska żywiołowa, nad którą nie sposób przejść obojętnie do porządku...

Skądże wciąż jeszcze ta masowość pożarów? Zwłaszcza na wsi?

Składa się no to szereg przyczyn. Po pierwsze: skupienie budynków. Nasza wieś jest przeważnie tak rozplanowana, że w razie pożaru ułatwia przerzucanie się ognia i utrudnia ratunek. Zachowanie przepisowej odległości w zabudowaniach jest skutecznym środkiem ochronnym — i trzeba na to bezwzględny kłaść nacisk, przestrzegając wszędzie przepisów budowlanych i właściwego rozplanowania nowopowstających zabudowań na wsi.

Po wtóre: strzechy, kryte słomą, sprzyjają wielce masowym pożarom. Trzeba z całą konsekwencją dążyć do unowocześnienia wsi, wypowiedzieć walkę słomianej strzesze, a spowodować jak najwydatniejsze stosowanie dachówki wypalanej, blachy, papy i innych ogniotrwałych materiałów.

Po trzecie: brak wody. Niestety, w większości naszych wsi nie ma zbiorników wody odpowiednich do goszenia większych pożarów. Nie ma też odpowiedniej ilości beczek i wiader do tłumienia pożaru w zarodku.

Po czwarte: brak straży pożarnych, niedostateczne ich wyposażenie w sprzęt i środki lokomocji.

Obecna ilość ochotniczych straży pożarnych i posiadany przez nie sprzęt są niewystarczające —wymagają powiększenia i uzupełnienia.

Zagadnienie obrony przeciwpożarowej nie jest tylko kwestią społeczną i gospodarczą. W nowoczesnym państwie stanowi zarazem bardzo doniosły problem, łączący się ściśle z zagadnieniem obrony państwa.

To musimy sobie wszyscy uświadomić — a zarazem wysnuć praktyczne konsekwencje.

Jak to było w Ożarowicach

Dożynki, dożynki w będzińkim powiecie

Niech ich sława rośnie na całutkim świecie

Wieś zagłębiowska, doniedawna przytłoczona ciężarem możnego sąsiada — przemysłu, ocknęła się i chadza sobie teraz własnymi polnymi drogami, coraz ambitniej przestaje być tylko przedsionkiem miast przemysłowych i odnawia swoje dawniejsze wiejskie zdobycze kulturalne, wraca do swoich pięknych obyczajów, odgrzebuje w ziemi uprawnej skarby, przysypane niedawnymi jeszcze czasy, niby popiołem z wielkich pieców hutniczych — zawodną wiarą, że przy fabrykach i kopalniach łatwiejsze życie Był czas, że w tych stronach lekceważono pracę rolnika, że odsuwano go w cień przy wszelkich poczynaniach społecznych.

Aż oto teraz nagle dowiadujemy się, że prócz miast i osad przemysłowych jest też w Zagłębiu i wieś. I to wieś w pełniejszym i szlachetniejszym tego słowa znaczeniu, bo kształtująca swe oblicze w trudnej rywalizacji z wielkim skupiskiem miejskim.

Rewią zdobyczy społecznych wsi jej tęsknot cywilizacyjnych, żalów i radości są dożynki. W tym roku koła gospodyń wiejskich i kółka rolnicze zeszły się na dożynki do Ożarawic, najbardziej rolniczej gminy w powiecie będzińskim. Przybył na tę uroczystość wicestarosta p. Siekierzyński w otoczeniu przedstawicieli wydziału powiatowego. Reprezentanta władzy powitała, wręczając kwiaty, Basia Konieczna.

Rozpoczęło się od defilady. Na przedzie pług i brona, siewcy i kosiarze, grabarka i wóz ze zbożem, a za nimi młockarze. Wszystko tak po kolei jak w pracy na roli. Dalej znów w odpowiedniej kolejności narzędzia dla łąk i wóz z sianem, bo właśnie Ożarowice słyną z pięknych łąk. Za wozem z sianem idą ludzie, co przez to całe lato ciężko pracowali: 26 grup członków kółek rolniczych i 33 koła gospodyń wiejskich. Orkiestra ożarowicka, a potym tąpkowicka gra im marsza, a oni maszerują, niosąc wieńce dożynkowe. Każda wieś inaczej wystrojona, barw jest też tyle na drodze, że niepodobna nie cieszyć się tym niecodziennym widokiem.

Właściwą uroczystością dożynkową jest wręczanie wieńców, poprzedzone przemówieniem p. Koniecznego w imieniu komitetu organizacyjnego.

P. Konieczny kierownik miejscowej szkoły, bardzo gorliwie krzątał się przy zorganizowaniu dożynek, które wypadły składnie, co przy takiej masie ludzi, jaka się z całego powiatu zebrała przedwczoraj w Ożarowicach, wcale nie było łatwe.

Wręczanie wieńców — to zarazem okazja do popisów wokalnych. Przyśpiewki są często dowcipne, bardzo aktualne, a i sam wieniec bywa często bardzo wymowny. Taka naprzykład Porąbka przyniosła wieniec, w którym zboże było bez ziarn, bo śpiewały gosposie z Porąbki, że „nas Pan Bóg w maju najniesłuszniej schłostał“. Wiadomo, że w maju nawiedziła nasze strony klęska ulewy.

Ale mówmy po kolei. Więc rozpoczęło wręczanie wieńców koło z Brzękowic, po nim Gzichów, Bobrowniki i Dobieszowice. To ostatnie zaprezentowały dialog owsa z żytem. Z tej rozmowy wynikało, że owies obrodził, a żyta niejeden gospodarz zebrał tyle, ile go właśnie na dożynki przyniesiono. Kroczył dalej Gołonóg środkowy z muzyką i kupletami, po nim Gołonóg Dziewiąty, Grodziec i Łagisza — Glinice, które przyniosły dużo i pięknych owoców. Łagisko - Glinickie gosposie zaśpiewały nam ów kuplet, użyty w tytule:

Dożynki, dożynki w bedzińskim powiecie,
Niech ich sława rośnie na całutkim świecie.

Łagisza - Stara wieś wręczając wieniec, coś tam wspomniała o podatkach i: „Pana starostę prosimy, aby pamiętał, że my żyjemy”.

Potym Gródków — Psary, Psary - Głębokie i Preczów. Ten, że ma złe drogi, skarżył się, że gdy udawano się na dożynki: „Wóz nam się przewrócił do góry kołami“

Po wspomnianej tu już Porąbce, która, jak się rzekło z pustych kłosów i kwiatów przyniosła wieniec, wykazując tym duże poczucie satyry, przyszła kolej na Pyrzowice i Rogoźnik. Ten się bardzo popisał. Rogożnickie gosposie najdłużej i najdowciwniej śpiewały nikogo nie żałując, ani starosty, ani starościny, ani instruktorów rolnych, ani nawet niżej podpisanego. Ponieważ one śpiewały w wesołych kupletach o innych, to i my odpłaćmy im pięknym za nadobne i zdradźmy ich tajemnicę: oto wśród dużego grona nadobnych gospodyń znalazła się taka jedna gosposia, która była po prostu mężczyzną, przebranym za kobietę. On też dyrygował całym tym występem. Choć to i koło gospodyń, a przecież bez gospodarza ani rusz.

Z kolei Strzyżowice przyszły z piosenką społeczną, że „Gdy chłop jest za możny, to kraj dszczęśliwia“. Następny był Sarnów, po nim Sączów, który przyniósł placek w kształcie orła. Siemonia pokazała nam parę żniwiarzy w kostiumach ze zboża, a Strzemieszyce Wielkie zakomunikowały w swej piosence, że chcą Domu Ludowego.

Najokazalej wystąpiły koła: Wojkowice Kościelne, Gołąsza, Dąbie, Warężyn i Wygiełzów, które przy troskliwej pomocy ks. proboszcza z Wojkowic i organisty stworzyły jeden wspólny chór. Wypadło to wcale imponująco i ze względu na barwność strojów i co tu dłużej ukrywać, urodę wojkowiczanek — bardzo malowniczo.

Następnie szły Żychcice, Tąpkowice i wreszcie Ożarowice, których kółko rolnicze obchodziło właśnie 25-lecie swego istnienia, o czym w swym przemówieniu wspomniał jego prezes p. Kocot. Ożarowice zaprodukowały tysięcznej rzeszy widzów inscenizacje zwyczajów dożynkowych. Były i tańce ludowe, odtworzone z temperamentem, było dużo śpiewów dawnych, bardzo polskich i wymagających wiele pracy, aby to wszystko było tak udatnie, jak w niedzielę w Ożarowicach.

Po humorystycznym obrazku, odtworzonym przez koło żychcickie, skończyły się uroczystości dożynkowe, aby dać miejsce ogólnej, ochoczej zabawie.

Nie wiem, jak długo trwała, bo, niestety, trzeba było wracać do miasta, do kurzu ulic sosnowieckich.

Cóż robić... Nie wszędzie są takie, jak w Ożarowicach, łąki, które trzeba, choćby się nie chciało, kosić trzy razy w ciągu roku.

K. Ć—rk.

Nieporządki z zamykaniem bram

słuszne narzekania mieszkańców Sosnowca

Swego czasu pisaliśmy o narzekaniach mieszkańców Sosnowca na nienormalne stosunki panujące w naszym mieście w związku z zarządzeniem o zamykaniu bram domów przez dozorców.

Wobec poruszenia przez nas tej sprawy odpowiednie władze wydały przypomnienie dla dozorców, że w okresie letnim aż do 1 października bramy domów powinny być zamykane dopiero o godz. 11-ej wieczorem.

Już jednak obecnie słyszymy głosy, że w większości domów z dniem 1 września zamykane są bramy o godz. 10-ej wieczorem.

Trudno zrozumieć do jakich przepisów stosują się dozorcy.

Jeden z nich zapytany, dlaczego zamyka bramę o godz. 10 wieczorem, odpowiedział, że wyszło takie zarządzenie ministerstwa, a przy tym uchwalili oni zamykanie bram o godz. 10-ej na zebraniu związku dozorców.

Zainteresowani tymi narzekaniami zwróciliśmy się z zapytaniem do zarządu miejskiego,

gdzie oświadczono nam, że istotnie bramy powinny być zamykane do 1 października o godz. 11-ej wieczorem.

Dlaczego więc nie wszyscy dozorcy stosują się do zarządzenia.

Możeby więc odpowiednie władze zajęły się zaprowadzeniem porządku z zamykaniem bram. Trudno bowiem, aby lokatorzy kłócili się stale z dozorcami.

Trzeba tu podkreślić, że lokatorzy i tak płacą znaczny haracz na rzecz dozorców. Haracz ten w wielu miastach w Polsce jest wogóle nieznany, gdyż lokatorzy mają poprostu klucze od bramy. Dobrzeby było, gdyby i o tym pomyślano u nas.

Z brzytwą rzucił się na dyżurnego ruchu

Awanturniczy czeladzianin osadzony w więzieniu

Peron kolejowy w Szopienicach był widownią niecodziennego krwawego zajścia. O godzinie 22.30 na stacji wysadzono pasażera bez biletu, 27-letniego robotnika

Jana Sikorę, zamieszkałego u Czeladzi

przy ul. Poprzecznej 3. Sikora przybył pociągiem osobowym z Krakowa, a ponieważ odmówił uiszczenia opłaty za przejazd, obsługa pociągu odprowadziła go do dużyrnego ruchu celem spisania protokułu.

Sikora w biurze stacyjnym począł awanturować się nie chcąc podać swego adresu.

W pewnej chwili awanturnik dobył z kieszeni brzytwę, by rzucić się na dyżurnego ruchu, Piotra Karbowiaka.

Manewr ten na szczęście w porę zauważyli asystujący przy legitymowaniu Sokory strażnik kolejowy Wilhelm Kowolik i robotnik kolejowy Walenty Graca. Obaj schwycili Sikorę za rękę,

lecz sami odnieśli dość poważne rany: Kowolik w końce palców lewej reki, a Graca w prawą rękę.

Służbie kolejowej udało się obezwadnić awanturnika i oddać w ręce policji. Sikorę osadzono w miejscowym areszcie policyjnym aż do ukończenia dochodzeń i oddania sprawy prokuratorowi sądu okręgowego w Katowicach.

Bandyta konwojowany do Sosnowca

wyskoczył skuty oknem z pociągu

W czerwcu br. posterunkowy PP. F. Stelmaszyński

wyjechał z Krakowa pociągiem do Sosnowca, konwojując więźnia Edwarda Chromego, odsiadującego w Krakowie karę 7-miesięcznego więzienia.

celem dostarczenia go do sądu w Sosnowcu. W pewnym momencie, gdy pociąg przejeżdżał przez Rudawę, Chromy korzystając z nieuwagi posterunkowego, wyskoczył przez otwarte okno i zbiegł do pobliskiego lasu, gdzie ujęto go dopiero po kilku dniach.

Konwojent wyskoczył również oknem chcąc dogonić zbiega, jednakże tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Ponieważ Chromy twierdził, iż posterunkowy Stelmaszyński, umieściwszy go przy otwartym oknie, zdjął podczas jazdy kajdanki, a oddaliwszy się ułatwił tym samym ucieczkę, wygotowano przeciwko posterunkowemu akt oskarżenia.

Onegdaj odbyła się rozprawa w sądzie karnym w Krakowie. Oskarżony posterunkowy zaprzeczył zeznaniom Chromego, a świadkowie stwierdzili,

iż widzieli uciekającego więźnia w postawie skulonej, tak jakgdyby miał na rękach kajdanki.

Wobec tego po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Konopka wydał wyrok uniewinniający. Bronił adw. dr. Schoenwetter.

DRZAZGI.

Hurtownia i jej twórcy

W świecie kupieckim Sosnowca i najbliższych okolic duże wrażenie wywołał list, opublikowany w „Gońcu Warszawskim“, a wymierzony w hurtownię chrześcijańską w Sosnowcu i jej twórcę ks. kanonika Raczyńskiego. Zarzut polega na tym, że jakoby hurtownia ta zaopatruje się w towary żydowskie.

Bez wnikania w słuszność czy niesłuszność zarzutu wystarczy tylko zauważyć, że taktyka, zastosowana wobec hurtowni nie należy do najzręczniejszych. Rzuca się kamieniem w hurtownię, a przeciętny śmiertelnik myśli, że jeżeli nawet chrześcijańska hurtownia ma żydowskie towary, to wobec tego wszystko jedno, gdzie on je będzie kupował.

Gdyby list, o którym mowa, ogłosił podstępnie konkurent hurtowni, to nikt by się nie dziwił, ale jeżeli to zrobił ktoś, kto chce unarodowić handel, to nie można powiedzieć, aby był najlepszym taktykiem.

Szkodzi sprawie, której chce służyć.

Więcej gazów

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste rozpoczęcie tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Kto pamięta, jak to się odbywało kilkanaście lat temu, ten widzi olbrzymią różnicę. — Dawniej brali udział w takim obchodzie sami cywile, a teraz trzy czwarte pochodu stanowią mundury: rezerwiści, harcerze, górnicy, strażacy. Ludzie się biorą ostrzej do rzeczy, bo i gazów jest więcej.

Największe wrażenie wywołuje widok oddziałów LOPP. w maskach i ubraniach przeciwiperytowych. Brat brata nie może poznać.

To też, kiedy w niedzielę przed ratuszem sosnowieckim podczas rozdawania dyplomów LOPP. wywołano p. J. i z szeregów wyszła postać w kostiumie i masce przeciwgazowej, ktoś dowcipnie doradził:

— Ale najpierw należałoby sprawdzić tożsamość osoby.

—ono—

Przy głośniku

W DNIU ŚWIĘTA BRAZYLII.

Dziś przypada święto Brazylii. Przyłączając się do obchodów związanych z tą uroczystością, Polskiego Radio nadaje w tym dniu o godz. 18.15 audycję, poświęconą Brazylii, a składającą się z dwuch części. Część pierwsza wypełni przemówienie prezesa Towarzystwa Brazylijsko — Polskiego prof. Juliusza Szymańskiego. Część druga przyniesie muzykę z płyt kompozytorów brazylijskich, w wykonaniu znanych tamtejszych śpiewaków i śpiewaczek.

EKSHUMACJA ZWŁOK CÓRKI GRZESZOLSKIEGO

odbyła się wczoraj na cmentarzu w Będzinie

Ś. p. Paweł Grzeszolski po ożeniu się z Pelagią Staciwińską został ojcem córki. Dziecko to zmarło, mając zaledwie miesiąc życia.

Grzeszolska - Staciwińska po tragicznej śmierci swego męża czyniła starania, aby zwłoki niemowlęcia z cmentarza w Będzinie, gdzie Grzeszolscy ostatnio mieszkali, przenieść do Krakowa, miejsca zgonu i pogrzebu Pawła Grzeszolskiego

Starania Grzeszolskiej - Staciwińskiej odniosły skutek i wczoraj w obecności przedstawiciela starostwa dokonano ekshumacji zwłok córeczki Grzeszolskiego. Zwłoki te spoczną przy grobie ojca.

Odwiózł je do Krakowa żałobny samochód. Obok szofera zasiadła matka zmarłej dziewczynki, Pelagia Grzeszolska.

Należy przyznać, że te jej starania aby dziecko spoczęło obok ojca, dużo dają do myślenia o jej stosunku do zmarłego i świadczą o niewątpliwej miłości macierzyńskiej.

Wybite szyby w domu mariawitów

Awantury o majątek parafialny

W ub. niedzielę miało się odbyć w Dąbrowie walne zebranie członków parafii mariawickiej. Porządek obrad tego zebrania zapowiadał: wybory nowego proboszcza, dwuch członków zarządu parafii oraz miała być omówiona sprawa

podziału, lub sprzedaży majątku parafialnego.

W majątku tym, między innymi znajdują się dwa domy na ulicy Łukasińskiego.

Na zebranie przyjechał nawet biskup mariawicki ks. Roztworowski.

Zebranie to zaraz na wstępie obrad przedstawiciel starostwa mgr. Burłacki zmuszony był rozwiązać, ponieważ **zebrani mariawici poczęli się awanturować, tłukąc w oknach szyby.**

Wyznawców kościoła mariawickiego w Dąbrowie jest już bardzo mało. Mariawici, którzy odstąpili od sekty, chcą przejść na łono kościoła rzymsko katolickiego. Są również i tacy, którzy noszą się z planem połączenia parafii dąbrowskiej z sosnowiecką

Byłaby wówczas jedna parafia mariawicka w Sosnowcu.

Majątek parafii dąbrowskej zostałby wówczas sprzedany. Na tym tle właśnie panują ciągle kłótnie i sfary, a ostatnio na zebraniu doszło nawet do awantury, którą jednak policja w porę zlikwidowała.

Jak się ta sprawa ułoży, narazie trudno przewidzieć.

FELIETONIK

Wszystko jest w porządku

Czyściutkie, białe wagoniki, mknące szybko po szynach ,można rzec, upiększają zadymiony, zakurzony i dość dokładnie od maja już rozkopany Sosnowiec. Nadają mu nawet wygląd wielkopolski.

Niesłychanym byłoby, gdyby znalazł się mieszkaniec, który chciałby cośkolwiek zarzucić tramwajom w Sosnowcu. Byłaby to tylko czarna niewdzięczność. Za tyle dobra. Wszakże Sosnowiec czekał długo na tramwaje, obecnie każdy, kto tylko zechce ,lub kto musi może przejechać (oczywiście po wykupieniu biletu) nawet z Czeladzi, stojąc, wygodnie oparłszy się plecami o plecy lub piersi sąsiada ,na przedniej, lub tylnej platformie. Dla palących zaleca się tylną, można wówczas palić nie tylko tytoń ,ale nawet wypalać dziury w deseń dowolny na ubraniu swego ,vis a vis".

Do środka wagonu dostać się jest nielada sztuką. To potrafi tylko sam konduktor ,który przeciskając się między stłoczoną publicznością, ma najzupełniejsze prawo nie tylko sprzedawać bilety, ale odbywać wędrówki po najlepiej zaaklimatyzowanych nagniotkach jadących.

Zaiste rozkoszna to jazda. Na przystankach tramwaj, jak gdyby chcąc dostarczyś podróżnym więcej emocjo i wzruszeń, dostaje żółtej febry, szarpie, trzęsie i kołysze. Za ten dodatek dopłaty specjalnej nie pobiera się. A możnaby przecież. Bilety są tak tanie, że aż dziwno.

Czasem konduktor nie zdąży sprzedać komuś biletu, zwłaszcza tym, co to dla rozmaitości, z własnej i nieprzymuszonej woli, jadą na stopniach, lub zrzadka —na zderzaku.

Dyrekcja tramwajów nie może zwracać uwagi nawet na te najelementarniejsze wygody publiczności, nie opłaca się. Nie opłaca się uruchamiać o godzinie 7.30 drugiego wozu, wogóle w porze przejazdów do biur. Publiczność przecież powinna się dostosować do warunków. Tylko trochę cierpliwości, a można się przecież przyzwyczaić.

Przecież publiczność jest dla tramwajów, bo gdyby jej nie było, to i tramwaje byłyby niepotrzebne, więc niech się stosuje do warunków. Nieprawdą jest, że tramwaje są dla publiczności i muszą się stosować do jej potrzeb, bo przecież gdyby tak było, nie mogłoby być ścisku takiego, a bilety mogłyby być wówczas choć oddrobinkę tańcze na wszystkich trasach.

Wszystko więc jest w porządku. Nikt narzekać nie może ,nikt nie ma prawa.

STAŁY PODRÓŻNY.

Depesza do prem. Składkowskiego

Na kop. Helena i w Feniksie

Strajk trwa bez przerwy

Sytuacja strajkowa na kop. Helena nie uległa zmianie. Robotnicy w dalszym ciągu domagają się utrzymania w ruchu warsztatu pracy.

Jak się dowiadujemy górnicy kop. Helena wysłali wczoraj depeszę do p premiera Składkowskiego przedstawiając mu swe położenie i prosząc o interwencję.

Częściowy strajk robotników w fabryce Reichsla w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Ogółem strajkuje 60 ludzi.

Strajk w hucie „Feniks" w Będzinie również trwa w dalszym ciągu.

* * *

Wczoraj podawaliśmy, że na konferencji związku metalowców w Sosnowcu powzięto uchwałę odrzucającą arbitraż w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle metalowym.

W związku z tym dowiadujemy się, że całą tą sprawą zajmie się generalny sekretariat zw. metalowców w Warszawie p. Topinek, który przyjedzie do Sosnowca prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wiadomości bieżące

Wtorek 7 Wrzes.	Dziś: Anastazji Jutro: Narodz. NMP. Wschód słońca: 4.56 Zachód słońca 18.11

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Kalanag.
ZAGŁĘBIE: Gwiezdzista eskadra
PATRIA: Maroko.
PATRIA — „Na Sybir".
EDEN — Od wtorku do czwartku.

—o—

— **OSOBISTE.** Lekarz powiatowy w Będzinie dr. O. Riedel wyjechał na urlop wypoczynkowy, zastępstwo objął lekarz powiatowy w Sosnowcu dr. R. Blinstrub.

— **POŚWIĘCENIE SZTANDARU S. M. K. w CZELADZI.** Dnia 3 października br. stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Czeladzi obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru organizacyjnego. Utworzony został specjalny komitet wykonawczy, który opracował program obchodu i zajął się stroną finansową fundacji sztandaru.

Między innymi przewidziane jest w programie nabożeństwo, okolicznościowe przemówienia, wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiatkowej.

Zjazd Stowarzyszenia

B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Zarząd główny Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Warszawie zwołuje w tym roku swój kolejny zjazd delegatów do Katowic, który odbędzie się w dniach 11 i 12 września br. w sali Domu Oświatowego ul. Francuska. l. 12.

B. więźniów politycznych łączy z Górnym Śląskiem tradycja walk niepodległościowych. Górny Śląsk ,poza Krakowem, był dla rewolucjonistów z zaboru rosyjskiego terenem, gdzie działacze niepodległościowi znajdowali schronienie przed prześladowanami władz rosyjskich.

— **W UB. TYGODNIU** zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny 1. płonica 6 błonica 5, zgonów 1. odra 2. róża 2, krztusiec 8, gruźlica 1, zgonów 1. jaglica 1.

— **PRZEDSZKOLE PRZY ODDZ. REZERWISTÓW KOŁA SOSNOWIEC — POGOŃ.** Rodzina rezerwistów koła Sosnowiec - Pogoń podaje do wiadomości rodziców pragnących umieścić swe dzieci w przedszkolu przy ul. Lwowskiej nr. 3, blok 6 m. 57, że zapisy do wym. przedszkola rozpoczną się w dniu 8 bm. i trwać będą do 11 bm. w godzinach od 17—19 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 3/VI m. 57.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Przy zbiegu ulic Będzińskiej i Grodzieckiej w Czeladzi stoi pamiątkowa kapliczka, którą miano przesunąć ze względu na poszerzenie chodnika. W tym celu ogołocono kapliczkę z świętości. Na tym się jednak już dość dawno skończyło i pusta kapliczka jak stała, tak stoi.

* * *

Przejazd kolejowy na drodze z Ząbkowic do Gołonoga ciągle jeszcze jest niechroniony. O śmiertelny wypadek nie trudno.

* * *

Ulica Zagórska w Sosnowcu, choć niedawno wyreperowana, nie wygląda tak, jak powinna. Obywatele sarkają, że nie wszystkie roboty brukarskie w mieście są wykonywane należycie.

* * *

Dojazd na Śląsk z Sosnowca przez Szopienice stale jest uniemożliwiony: a to się buduje tunel dla kolejki kopalnianej, a to reguluje Brynicę, a to, jak obecnie, brukuje ul. Warszawską w Szopienicach, to znów zniesienie mostu na starym korycie Brynicy. Nie można by tego wszystkiego odrazu?

* * *

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Kradzież owoców

Z OGRODU MIEJSKIEGO W CZELADZI

Onegdaj w nocy nieznany sprawca dostał się do ogrodu miejskiego przy ulicy Szpitalnej w Czeladzi, skąd skradli 180 kg różnych owoców.

Władze policyjne w toku dochodzeń ustaliły ciekawe szczegóły tej kradzieży, a mianowicie, że dokonał jej Bolesław Młynarczyk, zamieszkały przy ul. Kilińskiego w Czeladzi, który był zatrudniony w ogrodzie w charakterze ogrodnika.

Młynarczyk, znając dobrze ogród, skradł najlepsze owoce i sprzedał je następnie sklepikarzom czeladzkim. Część owoców odebrano, zaś Młynarczyka, który stracił pracę w magistracie, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Strzał kłusownika

NIESŁUSZNIE POSĄDZONY UNIEWINNINY.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odbyła się w ub. piątek rozprawa o usiłowanie zabójstwa gajowego towarzystwa Saturn, Bolesława Majcherkiewicza przez napotkanego na terenach łowieckich kłusownika, którym miał być mieszkaniec Siemoni, Jan Niemiec.

Podczas przewodu sądowego zaszedł w procesie zasadniczy zwrot. Gajowy Majcherkiewicz oświadczył na rozprawie że nie ma pewności, czy osobnikiem, którego spotkał w lesie był oskarżony Niemiec jak również czy N. dał do niego strzał z fuzji.

W tych warunkach niesłusznie posądzonego sąd uniewinnił.

—oOo—

— **PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.** W ub. niedzielę dorocznym zwyczajem wyruszyła z Czeladzi pielgrzymka wiernych na Jasną Górę do Częstochowy. Z pielgrzymką udał się ks. Szuba. Powrót nastąpi za 5 dni.

Z ZAWIERCIA.

Zawiercianie odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI.

Ostatni Monitor Polski przyniósł kilkadziesiąt nazwisk osób odznaczonych krzyżami zasługi. Między innymi z terenu miasta i powiatu zawierciańskiego krzyże otrzymali: Zofia Banachiewiczowa i Konrad Borowski, srebrne. inż. Karol Guzik i st. instr. poż. Eugeniusz Wochtman, bronzowe: Maria Marszałkowa z Mrzygłodu — przewodnicząca sekcji pow kół gosp. wiejskich. Piotr Baran, Franciszek Góralczyk. Julian Macnura — naczelnik straży pożarnej w Zei sławicach, Zygmunt Olszewski. Józef Piszczyk i Stanisław Sus.

Plon, niesiemy plon

DOŻYNKI W PORĘBIE.

Onegdaj odbyły się w Porębie pod Zawierciem dożynki, urządzone przez tamtejsze ruchliwe koło gospodyń wiejskich Udział w nich wzięły okoliczne koła gospodyń wiejskich. przedstawiciel starostwa mgr. Stefan Bloch. przedstawiciele OTO. i KR. oraz b. liczne rzesze miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Na program dożynek złożyły się przyśpiewki. składanie wianków i tańce, b. udanie wypadł krakowiak. Całość imprezy wypadła zupełnie dobrze. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna na boisku sportowym, na którym odbywały się również dożynki.

Spłonął dom

W WŁODOWICACH.

Onegdaj o godzinie 10.30 wieczorem w chlewie S. Świderskego, zamiszkałego w Włodowicach wybuchł pożar który wobec sprzyjających warunków przerzucił się b. szybko na zabudowania Józefa Rakowskiego pożerając w krótkim czasie dom mieszkalny i chlew, w którym spaliła się również krowa. Chlew. w którym wybuchł pożar używany był przez Stanisława Bąbskiego. umysłowo chorego, który nocował tam i palił papierosy. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał od porzuconego przez Bąbskiego papierosa.

Poniesione wskutek pożaru straty wynoszą około 2.000 zł.

———oOo———

Z OLKUSZA.

(o) **POŻAR W TARTAKU.** W tartaku w Pradłach (olkuskie) wybuchł onegdaj pożar, który strawił na szkodę dzierżawcy tartaku Mendla Szwarcbauma około 20 mtr. sześc desek, wratości 1000 zł. Deski były ubezpieczone. Ogień powstał od niedopałka papierosa.

Regulacja rzeki w Dąbrowie

W połowie b. m. rozpoczną się prace przygotowawcze

Prezydent m. Dąbrowy p. Trzęsimiech wrócił wczoraj z Kielc, gdzie w województwie odbył konferencję w sprawie przeprowadzenia robót związanych z regulacją rzeki Pagorii

Na konferencji tej zapadła uchwała, aby przystąpić do regulacji tej rzeki. W związku z tym przyjedzie w dniu 15 bm. do Dąbrowy specjalny delegat z urzędu wojewódzkiego, celem wykonania zdjęć i studiów do projektu regulacji Pagorii.

Magistrat dąbrowski rozpocznie roboty regulacyjne od Przemszy i zakończy je koło b. garbarni. Dalsze roboty regulacyjne aż do Ząbkowic przeprowadzać będzie ministerstwo komunikacji.

Krwawa bójka nożowa

na ulicy Kościuszki w Sosnowcu

Mieszkańcy ulicy Kościuszki w Sosnowcu byli onegdaj o północy świadkami krwawej rozprawy nożowej Między wracającymi z zabawy Leopoldem Niedzielskim, Edwardem Kapralem a ich towarzyszami wybuchła nagle awantura, która po chwili przerodziła się w bójkę.

W czasie bójki Niedzielski i Kapral zostali dotkliwie pokłóci nożami, tak. że w stanie ciężkim przewieziono ich natychmiast do szpitala.

Jak ustalono sprawcami pobicia byli Edward Lis (ul. Perla 13). Roman Chachulski (Ciepła 4) i Edward Kaczmarzyk (Mariacka 16).

Policja prowadzi dochodzenie.

Niezwykła awantura w Będzinie

Kobieta odbija na ulicy aresztantów

Na przejeździe kolejowym w Będzinie doszło onegdaj do awantury, którą wywołała znana w tym mieście „córa Koryntu" Stefan'a Dąbrowska, zamieszkała w Będzinie przy ul. 1 Maja 40.

Jeden z policjantów będzińskiego komisariatu doprowadzał z sądu do komisariatu Mariana Relidzyńskiego i Abrahama Glecera. Obaj przestępcy skazani byli decyzją sądu grodzkiego w Będzinie jako nieletni na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Głaziu.

Gdy policjant z aresztantami przechodził przez tor kolejowy.

podbiegła do nich Dąbrowska i chcąc uwolnić przestępców poczęła drapać policjanta po twarzy.

wyrywając jednocześnie zatrzymanych z jego rąk.

W czasie szamotania Relidziński zdołał się wyrwać z rąk policjanta i zbiegł. Glecer został jednak doprowadzony do komisariatu.

Również udało się zatrzymać Dąbrowską. co do której prowadzone jest śledztwo.

Poświęcenie ogródków działkowych

W OLKUSZU.

W dniu 5 bm. odbyło się w Olkuszu poświęcenie ogródków działkowych, poprzedzone nabożeństwem w kościele parafialnym. Poświęcnia dokonał ks. Sobieraj.

Działkowcy złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. poczem w pochodzie przeszli na teren ogródków, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili pp: starosta Brzostyński. burmistrz Majewski, ks. Sobieraj oraz delegaci z Dąbrowy i Częstochowy, którzy przybyli na uroczystość ze sztandarami.

Uroczystość zakończono wbijaniem gwoździ pamiątkowych do tarczy i rozdaniem nagród dla wyróżnionych działkowców.

Ogródki działkowe w Olkuszu zajmują przestrzeń 8 ha i posiadają 92 działkowców. Prezesem tow. ogródków działkowych jest burmistrz Majewski.

(z) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Onegdaj w Kromołowie odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki sp. Jana Dutkiewicza, sekretarza tamtejszego urzędu gminnego. W pogrzebie poza najbliższą rodziną zmarłego i liczną rzeszą miejscowego społeczeństwa wzięli udział. wicestarosta Niemiec, przedstawiciele Zw. Pracowników Sam. Teryt. oraz delegacja Zw. Podof. Rez. z Zawiercia ze sztandarem.— Zmarły do ostatnich dni był prezesem Zw. Podof. Rezerwy w Kromołowie. poza tym brał żywy udział w życiu społecznym tej osady.

(o) **TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ PAŃSTWA.** W ramach rozpoczętego w ub. niedzielę „Tygodnia obrony przeciwpożarowej". odbyło się w Olkuszu nabożeństwo w kościele parafialnym i pokaz sprawności strażackiej. Wieczorem zabawa i dancing w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza. W ub. sobotę odbył się capstrzyk orkiestry strażackiej fabryki „Olkusz" z pochodniami.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek. 7 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.33 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkoł 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty z oper. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.18. Skrzynka rolnicza. 12.25 Mała orkiestra P. R. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.29 Lekki koncert kameralny. 16.45 Góry centralnej Polski — felieton. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00. Przegląd aktualności gospodarczych. 81.10 Program na jutro. 18.15 W dniu święta Brazylii. 18.45 Dialog. 18.50 Pogadanka. 19.00 „Willa do wynajęcia" — skecz. 19.20 Piosenki i walce. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Cyganeria — opera. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Wtorek. 7 września

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.3 Nasze melodie (płyty) 12.20 Życie kulturalne Śląska 13.00 Koncert życzeń. 13.15. Muzyka lekka i taneczna (płyty) 15.30 Płyty 15.43 Wiadomości giełdowe 18.10 Program na jutro 18.15 Fragment powieści 18.30 Płyty 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 8 września.

6.13 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.3 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Z mojego warsztatu 16.15 Pieśni 16.45 Odczyt 17.00 Koncert popołudniowy 17.50 Pogadanka 18.00 Chwila Biura Studjów poświęcona tegorocznym audycjom dla szkół. 18.10 Program na jutro 18.15 Płyty 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja muzyczna 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Pan Tadeusz 22.00 Zespół Henryka Kowalskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meterologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć. to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek. młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

——o——

86)

— Brennan — rzekł. nie wiem. jak daleko gotów iść mój przyjaciel Marek Van Stratton w tej sprawie. ale to pewne. że suma. jaką każdy z nas chce zapłacić. wystarczy na to, aby zapewnić panu zbytek na resztę życia. Ale uważam. że Francja ma większe prawo do owoców pańskiej pracy. Jeżeli sprzeda pan to komu innemu, stanie się pan pośrednio współuczestnikiem. pomocnikiem w szkodliwym spisku przeciwko nam.

— Uśmiech Brennana był prawie szyderczy.

— To do mnie nie przemawia — rzekł. — Ten. kto żył, jak ja. prażył swoje sumienie. W ciągu ostatniego roku stałem dzień w dzień na progu śmierci a jednak nawet w tak trudnych warunkach, dzięki memu geniuszowi i mojej imaginacji. wykryłem szczegóły tej zdumiewającej sprawy. To nie są próżne chwalby. Przysięgam wam. że którykolwiek z was kupi ten kluczyk i otworzy skrzynkę, dozna najsilniejszego wrażenia w swoim życiu. Sprzedam temu. kto da najwięcej w funtach szterlingów.

— Ja panu ofiaruję — zaproponował Marek 50 tysięcy funtów.

Brennan westchnął.

— W dzisiejszych czasach — rzekł — procenty od 50 tysięcy funtów. gdy się mieszka w Południowej Ameryce. dadzą człowiekowi mizerny i zupełnie niedostateczny dochód, nawet. jeśli się nie uda marzenie mego życia i nie zdołam namówić M-lle Zone. aby mi towarzyszyła. M-lle Zone jest czarująca, ale posiada francuską umiejętność wydawania pieniędzy. Jest to propozycja niegodna pana. panie Van Stratton.

— Proponuję podwoić tę sumę — oświadczył de Fontanay.

— Pertraktacje — przyznał Brennan — stają się interesujące. Droga Zone, jeśli można ciebie niepokoić... druty w butelce są już przecięte...

Poszedł do kredensu i wyciągnął druty z butelki szampana. Zone napełniła szklanki i podała je obecnym. Brennan przyglądał się z uśmiechem.

— To bardzo dobrze — rzekł — prowadźmy dalej tę tranzakcję w przyjacielskiej atmosferze — to. co było dotychczas. można uważać śmiało za żart. Czy mam się teraz przygotować do poważnej oferty?

— Czy mógłbym — zapytał de Fontanay — zamienić prywatnie parę słów z panem Van Strattonem?

Gest jaki zrobił Brennan nie pozostawiał żadnych wątpliwości.

— Naturalnie. że nie — odpowiedział — tylko wy dwaj stajecie do licytacji. Czy można przypuszczać. abym pozwolił wam przyjść do porozumienia? Jaką umowę zechcecie później zawrzeć. nie obchodzi mnie wcale Ja będę prawdopodobnie wtedy w drodze do nowego kraju — dodał. uśmiechając się do Zony i w drodze do nowego życia.

— W takim razie — rzekł de Fontanay — wymienię najwyższą sumę. jaką rozporządzam — ofiaruję panu za pańskie papiery 200 tysięcy funtów.

— Ćwierć miliona — zawołał Marek.

Brennan cały promieniał.

— Wspaniale. Sprawa staje się interesująca. 250 tysięcy funtów to w dzisiejszych czasach nie jest wielka fortuna, ale bądź co bądź suma. jaką nie należy pogardzać. Ale mam nadzieję. że nie usłyszeliśmy jeszcze pańskiegi ostatniego słowa. panie pułkowniku.

De Fontanay powstał nagle i położył rekę na ramieniu Marka.

— Nie mam już więcej pieniędzy, aby podwyższyć stawkę. Ale słuchaj Marku. to nie jest rzecz. za którą warta dawać miliony. Czy nie wiwisz tego sam? Czy masz prawo używać swego majątku do złej sprawy? Jeśli kupisz te papiery. staniesz się współwinnym we wielkiej zbrodni. Jeśli nawet nie wydasz tych papierów Dukaneowi. działasz za jego podszeptem. Wiesz przecież co się stanie. Będziesz marionetką w rękach Dukanea. Będziesz milczeć na jego życzenie. Ta przeklęta banda będzie prowadzić w dalszym ciągu spisek przeciwko Francji... i Bóg wie, co się za tym wszystkim kryje. Działasz z ramienia człowieka. który jest niczym więcej. jak tylko workiem z pieniędzmi. człowieka bez idałów i sumienia.

Brennan bębnił ołówkiem po stole

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

164

Lecz i w tym wypadku rozsądek wziął górę nad uczuciem zwątpienia Rutecki usunął wykruszone wapno i począł wysilać umysł nad wyszukaniem sposobu pokonania tej nowej przeszkody. Po dłuższym namyśle widział tylko jedną celową drogę: należy z uporem i iście benedyktyńską cierpliwością kruszyć powoli krawędzi kamienia, aby przez to móc wedrzeć się hakiem głębiej, pomiędzy skalne bloki. Wymagało to wprawdzie wiele czasu, lecz nie dostrzegając innej możliwości, musiał zdecydować się i na to.

Do dalszej pracy przystąpił bezzwłocznie i z nowym zapachem, który jego nadwątlonym siłom dodawał niewyczerpanej anergii.

Tymczasem jednak Wiktor postanowił zaatakować kamień, położony bezpośrednio pod największym, opkopanym dokoła blokiem. Do jego wyszczerbionej krawędzi przyłożył ostrze haka i silnie uderzył okutym obcasem buta.

Nagle stało się coś, czego oszołomiony i zalękły młodzieniec nie był w stanie zrozumieć. Kamień pod wpływem uderzenia osunął się na drugą stronę muru i z piekielnym łoskotem potoczył się w dół, po spodzistej pochyłości, a równocześnie do lochu wionęła fala rzeźkiego świeżego powietrza.

Rutecki dłuższy czas nie mógł poruszać się z miejsca. Radosna nadzieja i straszny lęk, oto dwa uczucia, jakie wtargnęły mu jednocześnie do serca. Wyczuwał,że zdołał przebić na drugą stronę muru, ale równocześnie wiedział że ów niezwykły łoskot staczającego się kamienia był w stanie nietylko postawić na nogi opryszków, lecz obudzić nawet umarłego. Nic więc dziwnego, że lada chwila spodziewał się przybycia Gutermana, a to równało się obaleniu w gruzy jego najgorętszych marzeń o odzyskaniu upragnionej wolności.

Tak mijały długie jak wieczność minuty i kwadransy, a zdezorientowany i oszołomiony student nie mógł zdobyć się na żadne dalsze przedsięwzięcia Ocknął się dopiero wtedy, gdy jego wzrok po jakimś czasie dostrzegł jakby bladą poświatę, sączącą się do piwnicy przez uczynioną w murze wyrwę.

— Czyżby już tam, za tą ścianą roztaczał się świat w pełni słonecznych blasków? — pomyślał, doznając dziwnego, nieopanowanego drżenia.

— Czyżby to było możliwe?..

Schylił się i wsunął głowę w świeżo uczyniony otwór. Tak, nie mylił się Dostrzegał nikłe dzienne światło i wchłaniał w płuca świeże, rzeźkie powietrze. Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że tędy wiedzie droga do upragnionej wolności.

Rutecki w najwyższym rozgorączkowaniu zabrał się natychmiast do rozszerzenia otworu. Nie sprawiało mu to już teraz najmniejszych trudności Okazało się bowiem, że tylko ten jeden środkowy kamień był potężnych rozmiarów, podczas kiedy pozostałe tworzyły cienkę na kilkanaście centymetrów ścianę. Po ostrożnym usunięciu jeszcze kilku kamieni, mógł już bez trudu przecisnąć się przez szeroki otwór. Nie uczynił tego odrazu, w obawie stoczenia się w przepaść, jaka musiała się znajdować po drugiej stronie muru, o czym świadczył łoskot staczającego się kamienia. A nie było tu taj na tyle światło aby student potrafił rozejrze ćsię dokładnie w tym nowym położeniu. Jasność, wprawdzie blada, jakby przesiana przez zakopconą szybę, sączyła się z góry. Wiktor dostrzegał pod załamaniem muru, stanowiącego po tamtej stronie coś w rodzaju wnęki, jaśniejsze smużki, rzucające blady refleks na mokre, oslizgłe kamienie. Nie ulegało żadnej wąpliwości, iż jest to poświata dziennego światła, które wdziera się tutaj przez jakąś niewielką szczelinę. I do tej właśnie szczeliny postanawiał dotrzeć Wiktor Rutecki.

Nie było to jednak rzeczą łatwą, ze względu na to, że tuż za wyłomem muru znajdowała się ciemna, niezbadana czeluść jakiejś przepaści. Jak mogła być głęboką i czy obok nie istnieje jakiś wyłom skalny, po którym możnaby przejść do wiodącego w stronę szczeliny korytarzyka, Rutecki nie mógł stwierdzić, pomimo nadmiernego wytężenia wzroku. Dlatego też wziął w rękę kawałek skalnego okrucha i lekko rzucił w dół, spodziewając się po długości spadania kamienia określić głębokość przepaści.

Spotkała go jednak nowa niespodzianka. W niespełna sekundę po rzuceniu kamienia, rozległ się lekki, wyraźny plusk wody.

—A więc mam przed sobą jakąś starodawną studnię — pomyślał, przypominając sobie, że każda średniowieczna warownia posiadała w ten sposób urządzone zbiorniki wody, na wypadke długotrwałego oblężenia. Wkrótce jednakże nasunęła mu się nowa hipoteza. Orientując się, iż znajduje sie na głębokości kilkunastu metrów w północno zachodniej stronie od ruin zamku,. był skłonnym przypuszczać, czy nie jest to któryś z głębiej położonych lochów zalanych przeciekającą wodą jeziora.

Tak czy inaczej, Wiktor musiał przyjąć ten niezaprzeczony fakt, że na razie nie widzi możliwości dotarcia do wylotu szczeliny, sączącej coraz to bledszą poświatę.

— Czyżby nadchodził wieczór? — pomyślał z niedowierzaniem. Według jego obliczeń powinno być mniej więcej południe, a więc największe nasilenie promieni słońca. Nie wiedział tylko, że dawno zgubił rachubę czasu i uczynieniu wyrwy w murze ,było tylko metne, blade światło, jakie odkrył po ostatnim oblaskiem zapadającego dnia. Wreszcie zatarły się i te nikłe, świetliste smugi i nieprzeniknione mroki zaległy napowrót podziemia.

c. d. n.

(o) **ODSŁONIĘCIE STANDARU TUR** W Kluczach pod Olkuszem odbyło się w ub. niedzielę odsłonięcie sztandaru miejscowego Tow. Uniw. Robot. przy udziale około 220 osób. Po przemówieniu członka głównego zarządu TUR. z Warszawy dr. Kygiera, odbyła się akademia w domu ludowym w Kluczach ze śpiewami i deklamacjami.

—oOo—

Z MIECHOWA

Jak się bawią

DZIECI KOLEJARZY.

W czasie przechodzenia pociągu towarowego pomiędzy Charsznicą i Wolbromiem 9-cio i 12-letni synowie stróży kolejowych: Lucjan Rusek, Mieczysław Kyziol i Józef Kyzioł z Podlesic (miechowskie), dla żartów, biegając za pociągiem tak długo „celowali“ kamieniami w latarnie sygnałowe, zawieszone na ostatnim wagonie pociągu, aż rozbili trzy szkła w sygnałach.

—oOo—

Losowanie

pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj rozpoczęło się losowanie trzy procentowej pożyczki inwestycyjnej II-ej emisji. Wylosowanych zostanie 1.200 wygranych na ogólną sume 1.897.500 złotych.

Po jednej wygranej 500.000, 100.000, 50.000 zł.

14 wygranych po 10.000, 48 po 5000 100 po 2.000, 300 po 1000, 735 po 500 zł

500.000 zł. padło S. 32.87, obl. nr. 41, 100.000 zł. S. 51.07 obl. nr. 31. 50.000 zł. S. 91.59 obl. nr. 36, 10.000 zł. S. 49.34 obl. nr. 13. S. 22.865 obl. 38, S. 19.805 obl. nr. 44.

Ilu strażaków i ile straży

mamy w woj. kieleckim

W dniach 5 — 12 bm., w powiecie będzińskim 12—19 bm. w całej Polsce odbywa się „Tydzień Strazacki“, którego zadaniem jest nie tylko zebranie funduszów na uzupełnienie sprzętu ratowniczego dla Strażactwa Polskiego, lecz przede wszystkim zapoznanie szerokich mas społeczeństwa z dorobkiem straży pożarnych za ostatnie lata i uświadomienie obywateli

o konieczności podźwignięca na wyższy poziom przygotowania Polski do walki z katastrofami żywiołowymi

i pożarami w czasie pokoju i na wypadek wojny.

Na terenie poszczególnych powiatów województwa kieleckiego utworzone zostały lokalne komitety „Tygodnia Strażackiego“.

Rozwój strażactwa w Kieleckim Okręgu Wojewódzkim postępuje nadzwyczaj intensywnie.. W okręgu istnieje.

1253 straży pożarnych, liczących 45800 członków oraz 94 drużyny samarytańsko — pożarnicze z 1165 członkiniami.

Prezesem Rady Wojewódzkiej Okręgu Kieleckiego Związku Straży Pożarnych RP. jest wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz, prezesem Zarządu Okręgu — dyr.Aleksander Erbę z Zawiercia.

JUŻ PIĄTA WYCIECZKA ANGIELSKA

W Polsce bawiła w ostatnich dniach wycieczka angielska. w której wzięło udział kilkanaście osób z pośród angielskiej inteligencji zawodowej. Jest to piąta wycieczka w tym sezonie organizowana przez londyński oddział Orbisu do Europy Centralnej. Uczestnicy wycieczki. po zwiedzeniu Niemiec i Czechosłowacji. przybyli do Zakopanego i Krakowa, po czym spędzili 2 dni w Warszawie. Anglicy wykazali duże zainteresowanie Polską.

Makabryczne odkrycie w studni

Zamiast wiadra trup noworodka

W kolonii Kroczyce (olkuskie) w studni gospodarza Welona utonęło wiadro, wskutek czego kilka osób przy pomocy długich żerdzi usiłowało go wyciągnąć. Jakież zdziwienie ogarnęło poszukiwaczy, którzy zamiast wiadra, wyciągnęli ze studni trupa noworodka który około tygodnia przeleżał w wodzie na dnie.

Policja ustaliła nazwisko zbrodniczej matki, która narazie ukrywa się Ludność piła z tej studni wodę.

Trudne warunki życia

Nadużycia w gabinecie dentystycznym

Sąd karę zawiesił

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwum pomocnicom dentystycznym Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Romanie i Elżbiecie Derdównom (Floriańska 16) oskarżonym o nadużycia.

Nadużycia polegały na tym, że pobierane od ubezpieczonych kwoty za zabiegi dentystyczne zabierały dla siebie, wpisując do kwitariuszy sumy groszowe.

Odbywało się to w ten sposób, że na kartkach chorobowych, które zabierali ubezpieczeni. wypisywały właściwe sumy na przebitkach zaś kalkowych. odpowiednio podłożonych, wpisywały pozycje o wiele mniejsze.

W ten sposób przywłaszczyły sobie w okresie pracy, tj. od 1936 r. do kwietnia br. sumę około 600 złotych.

Nadużycia trwałyby niewątpliwie dłużej. gdyby nie zwrócenie uwagi przez kierowniczkę działu stematologicznego na małe wpływy. Zarządzone śledztwo sprawę wyjaśniło, przy czym winowajczynie przyznały się do winy.

Stanęły one wczoraj przed sądem, tłumacząc się. że do czynu tego pchnęły je trudne warunki waterialne.

Sąd, po przesłuchaniu świadków. skazał: Elżbietę Derdównę na półtora roku więzienia, siostrę zaś jej — na rok więzienia.

Obydwie pozbawione zostały praw na okres 3 lat, przy czym pierwszej karę zawieszono na 4 lata. drugiej zaś na 3 lata.

DOBRA RADA.

— Zanadto malujesz sobie usta, moja droga — strofuje mąż żonę. — To bardzo znać.

— Czyżby?

— Tak, zwłaszcza na policzkach mego sekretarza.

ZE SPORTU

Na boiskach śląskich pusto

Kluby śląskie wstrzymały się od rozgrywek

Jak było do przewidzenia. kluby piłkarskie śląskie zsolidaryzowały się z zdyskwalifikowanymi działaczami przez PZPN i urządziły liczne konferencje, na których postanowiły nie przystąpić do mistrzostw, rozpissnych przez komisazarza PZPN-u dr. Wojakowskiego.

Nie pomogły nic odpowiedzi wyjaśniające PZPN-u, nie pomógł także i aped komisarza — kluby pozostały głuche. Reszta zaś działaczy śląsk., która miała dać odpowiedź na ankietę, zarządzoną przez PZPN. odmówiła temu i ogłosiła w prasie komunikat, wyjaśniający powody swego kroku.

Kluby Śląskie nie stanęły do mistrzostw.

Zgodnie z programem rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Śląska w dniu 5 bm. miał się odbyć szereg meczów piłkarskich na Śląsku, z uwagi jednak na uchwałę klubów, zapowadającą nieprzystąpienie do ,ych mistrzostw nie rozegrano na Śląsku 5 bm. żadnego meczu. Najwięcej zaciekawienia wzbudził mecz imędzy Naprzodem i Śląskiem. Jak się okazało. Śląsk nie wysłał swojej drużyny do Lipin, podkreślając tym samym pełną solidarność z uchwałą klubów. Nie doszło do skutku w ten sposób 40 meczów.

—o()o—

Jeśli nie Japonia—

KANDYDUJĄ WŁOCHY.

Dzienniki włoskie podały wiadomość. że wobec możliwości rezygnacji Japonii z roli organizatora Igrzysk olimpijskich w 1940 r., z racji wypadków wojennych prezes Włoskiego Kom. Ol. zaproponował prezesowi Międzynarodowego K .Ol. gotowość Włoch podjęcia roli Japonii.

Prezes M. K. Ol. oświadczył, że nie ma dotąd żadnego w tej mierze zawiadomienia ze srony czynników japońskich. Japonia nawet oświadczyła oficjalnie. że swe zadania organizatorskie w stosunku do Igrzysk 1940 roku wypełni.

W składzie drużyn reprezentac.

NASTĄPIĄ ZMIANY.

Ustalone składy drużyn na mecze z Danią i Bułgarią zostaną zmienione. nastąpi to z powodu licznych kontuzji. których doznali zawodnicy kilku naszych klubów ligowych.

Sytuacja wyjaśni się dopiero w ciągu tygodnia.

Wajsówna i Mauermayer

W KATOWICACH.

W niedzielę dnia 1 2bm. odbędą się w Katowicach wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne , których głównym punktem będzie spotkanie dwuch najlepszych deskobolów świata Wajsówny i Mauermayer.

Obok tych dwuch „gwiazd" startować będą doskonali lekkoatleci niemieccy. a ponadto spodziewany jest przyjazd zawodników węgierskich i fińskich.

W związku z powyższymi zawodami zostaną uruchomione specjalne pociągi popularne do Katowic.

Finlandia bije Anglię

W MECZU LEKKOATLETYCZNYM.

W obecności 10.000 widzów w niedzielę zakończony został mecz lekkoatletyczny Anglia — Finlandia. W ogólnej klasyfikacji przyniósł on wysokie zwycięstwo Finów w stosunku 92-67.

Cracovia na czele tabeli

LIGI PAŃSTWOWEJ

Po onegdajszych rozgrywkach tabela ligi przedstawia się następująco:

Klub	gier	st. br.	pkt.
Cracovia	15	38:12	22
A. K. S.	15	29:16	22
Ruch	14	36.17	20
Wisła	12	28:12	16
Warta	13	25:25	14
Pogoń	13	18.16	13
Ł. K. S.	14	29:27	12
Garbarnia	14	29:25	12
Dąb	0	0:0	0

KS. STRZELEC (Miechów)—KS WAWEL (Kraków) 2.2.

Niedzielne zawody piłki nożnej w Miechowie zakończyły się remisem 2:2 (1:0). Bramki dla Miechowa strzelili: Kabzińśki i Chwastek.

Sędziował dobrze p. Myczko.

Polscy piłkarze

POJADĄ DO FRANCJI.

Jak podaje prasa francuska. w dniach 31 bm. i 1 października projektowany jest turniej piłkarski międzynarodowy w Lille i Paryżu, na który zaproszoną będzie jedna z drużyn austriackich ,drużyna Polski południowej ,repr. Paryża i repr. Francji południowej.

W dn. 31 bm. odbędą się półfinały w Lille. a w 1 października rozgrywki o pierwsze i trzecie miejsce w Paryżu.

Częstochówka—Warta 4:2 (1:0)

Zwycięstwo Częstochówki było niespodzianką. Bramki dla Częstochówki zdobyli: Powtórzyński, Pacholak (po 1). Filowski 2, dla Warty: Pasierbiński. Sędziował p. Gospodarek.

Jak się dowiadujemy KS. Warta założyła po meczu protest. Powodem protestu była stronniczość sędziego Gospodarka. ktory już dwa razy był zawieszany za stronniczość na meczach z Koroną i Turystami.

Bokserzy kieleccy

BIJĄ KRAKOWSKĄ WISŁĘ.

Zawody bakserskie rozegrane między krakowską Wisłą a Granatem z Kielc zakończyły się niespodziewanym wynikiem 10.6 dla Kielczan.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (zawodnicy Wisły na pierwszym miejscu: w wadze papierowej Szczurek remisuje z Hajdukiem w muszej Juszczyk zwycięża nadwagą ze Skulskim· w wadze koguciej Marzec przegrywa z powodu nadwagi z Kurkiem; w w. piórkowej Bałucki zwycięża na punkty Wojtasika ,w w. lekkiej Łukasik przegrywa przez k. o. z Tarasowem; w w. półśredniej Moszkowski przegrywa na punkty z Kulczyckim; w w. średniej Zienkiewicz przegrywa na punkty z Kurkiem I; w w. półciężkiej Żbik remisuje z Baranem.

Wisła przegrała niezbyt zasłużenie, wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Sędziował w ringu p. Ryszkowski. na punkty Szczygłowski i Chodźko z Kielc.

Mecze TS. Dąbrowy

W WARSZAWIE.

Jak już donosiliśmy. zarząd TS. Dąbrowy organizuje w dniu 12 bm dla swej I drużyny piłkarskiej wycieczkę do Warszawy, na mecz Polska — Dania. Podczas pobytu w Warszawie TS. Dąbrowa rozegra dwa spotkania: w sobotę z RKS. Gwiazdą i w niedzielę z RKS. Skrą.

Drużyna Dąbrowy wyjeżdża w składzie: Kossowski (bramkarz), Hajduk i Czubasiewcz (obrona). Kozdron. F. Liebołap, Balcer (pomoc). G. Neugebauer, Santarski, Jamróz. Przybylak, St. Lichoiar (atak). W wycieczce wezmie udział również zarząd klubu.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.